KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27go Listopada 1867 r. | № 265. | Lat 46. | D. 15 (27) Listopada 1867 r.

Środa. | Rano zimna st. 0, w połud: c. st: 1 Wysok. wody st: 3 c. 2 (Ubywa). | Wschód Słońca g. 7 m. 42 Zachód „ „ 3 „ 53 | Jutro, ŚŚ. Mansweta B. i Rufa M.

— Wczoraj, we Wtorek, dnia 14 (26) Listopada, jako w uroczystą rocznicę urodzin Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężny Cesarzówny Marji Teodorówney, odprawione było uroczyste nabożeństwo w Warszawskiej Katedrze Prawosławnej Śtej Trójcy, o godzinie 11tej z rana, a w Katolickim Kościele Katedralnym Śgo Jana, o godzinie 9tej z rana. JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Berg, Namiestnik Królestwa, raczył przyjmować powinszowania w b. zamku Królewskim, o godzinie 10½ z rana: od władz wojskowych i cywilnych, Duchowieństwa wszelkich wyznań, obywateli ziemskich i miejskich, oraz Konsulów zagranicznych. (Dz: War:).

— Przez Najwyższe Ukazy imienne do Kantoru Dworu z dnia 15go Października, Frejlina Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężniczki Olgi Konstantynówney, Baronówna Klementyna von Rantzau, i Panna Praskowia Bibikowa, mianowane zostały Frejlinami Najjaśniejszej Cesarzowej. (Dz: War:).

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — Na skutek reskryptu Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 20 Kwietnia 2 Maja r. b. za Nrem 1710/116,691, Magistrat miasta Warszawy podaje do wiadomości powszechnej, że P. Bronisławowi Żochowskiemu pod Nrem 1056A zamieszkałemu, udzielonym został przez Kommissję Rządową, patent na Budowniczego klassy 3ciej wolno-praktykującego, i z tytułu tego, dozwoloną mu została wolna praktyka w mieście tutejszem. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, *Witkowski.* Naczelnik Kancellarji *Zdzitowiecki.* (D. W.)

— Przyjechał do Warszawy: Kamerjunkier Dworu J. C. M. *Łaptiew*, z Petersburga;— wyjechali: Jenerał-Lejtnant Xiążę *Szachowski*, za granicę; Jenerał-Majorowie: *Kołzakow*, do Petersburga; *Zejdler*, do Wilna; *Szczerbatski*, do Kijowa; Kamerjunkier Dworu J. C. M. *Obrezkow*, do Petersburga.

— Dziś, o godz: 9ej rano, w Kościele Archi Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, odbyło się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Elżbiety z Flasińskich Śliwińskiej, żony znanego muzyka i nauczyciela, która też i sama obdarzoną była znakomitym talentem muzycznym, jako w rocznicę jej zgonu. Artyści i chóry Instytutu Muzycznego, w czasie Mszy, przez JX. Skrzypkowskiego odprawionej, wykonali Requiem Moniuszki i „Salve Regina“ Freyera.

— W dniu 29 b. m., t. j. w Piątek, odprawione zostaną w Kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, Msze Święte za dusze: Mikołaja, Tekli Jeziorkowskich i Antoniny *Rose;* zaś o godzinie 11tej rano tegoż dnia, żałobna Wotywa, za duszę ś. p. Witolda *Rose*, Doktora Medycyny, jako w rocznicę śmierci jego; na które to Nabożeństwo, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (17,336.)

— Helena z Kietlińskich *Szulc*, Córka b. Kontrollera w b. Komissji R. P. i Skarbu, po długiej i ciężkiej chorobie, w 22gim roku życia swego, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu 25 b. m., przeniosła się do wieczności. W smutku pogrążeni: Mąż i Rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 1szej po południu, z Kościoła Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. (17,337.)

— W dniu 25 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zasnęła w BOGU, pełna cnót chrześcjańskich, ś. p. Paulina z Steckich *Goralska*, w wieku lat 26, Żona Starszego Felczera Szpitala Śgo Ducha, pozostawiwszy osieroconych Męża i dwoje drobnych dziatek. Exportacja zwłok, nastąpi w dniu jutrzejszym, o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy Kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski; na którą Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza się. (17,369.)

— Onegdaj zmarł Dominik Adamski, Oficjalista Zarządu XIgo Okręgu Komunikacji.

— W tych dniach rozstał się z tym światem w Petersburgu, Felix Toll.

— W Poznaniu d. 22go b. m., zakończył życie Wojciech Wiśniewski.

— W tych dniach umarł we Francji w Juvisy (Seine et Oise) Józef Rapacki.

— Onegdaj pochowano na cmentarzu Powązkowskim zwłoki 13to-letniej Józefy Paprockiej. Młodziuchna dzieweczka, właśnie kiedy swemi nad wiek rozwiniętemi przymiotami, pociechą Matki, radością Rodziny być poczynała, niezbadane wyroki Boże zabrały ją z tej ziemi; w krótkim przebiegu życia, dziecko prawie, a jak wiele dojrzałej cnoty upatrzeć w niej można było; pobożna, cicha, z pokorą i poddaniem się woli Najwyższego widząc w sobie gasnące życie, pragnie najprzód pojednania z BOGIEM, zanim Doktora wezwać pozwoliła; a kiedy bolejąca Matka i otaczające ją osoby usiłują obudzić w niej nadzieję polepszenia jej zdrowia, ona żegnając ich, spogląda w Niebo, zdając się mówić, tam dla mnie miejsce przeznaczone, chyli swą główkę kwiateczek wiosenny, i na koniec więdnie tu na ziemi, aby całym blaskiem zakwitnąć w Niebie a kiedyś my ostatnią oddając jej posługę, garstkę ziemi rzuciliśmy na jej mogiłę, ona tam już może u stóp Pana prosi o pociechę dla strapionej Matki i pozostałej Rodziny

***

— Wczoraj, po odprawionej przez JX. Karpińskiego Wotywie, w Kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godz: 12ej w południe, JX. Siewierski, Wikarjusz miejscowy, pobłogosławił związek małżeński Pana Stanisława Jaku-

bowskiego, majstra kunsztu szewckiego, z Panią Anną z Tybuszyńskich Koziczyńską, wdową. Amatorowie muzyki wykonali w czasie Wotywy Mszę Elsnera i „Ecce Panis“ Humla (solo bariton), oraz „Veni Creator“ Sandmana.

— *Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem* — Przypomina PP. Członkom Rzeczywistym, którzy dotąd składki nie wnieśli, jako też i z lat poprzednich w opłacie zalegającym, aby z takową pospieszyć zechcieli. Niemniej uprasza PP. Członków Korrespondentów, aby najdalej do połowy Grudnia, tak listę nabywców biletów, jako też pieniądze za takowe zebrane, wraz z niesprzedanemi biletami do Towarzystwa nadesłać raczyli; gdyż tylko opłacone numera do losowania należeć będą.— Vice-Prezes Towarzystwa (podpisano) J. *Mianowski.* Za Sekretarza (podpisano) *Vidal.* (D. W.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*— W zakładzie sierot chłopców, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1282, jest do wydania do terminu jeden wychowaniec, który kwalifikuje się do nauki ślusarstwa.

— Dla zebrania funduszu na nowy pomnik dla ś. p. Jachowicza, w miejsce dotąd istniejącego, zrujnowanego, danym być ma jak słychać koncert przez amatorów i artystów.

— *L* — Wczorajszy koncert dany w Resursie Obywatelskiej, pod przewodnictwem Emanuela *Kani*, policzyć wypada do najwięcej zajmujących koncertów, jakie w tym roku mieliśmy sposobność słyszeć. Rozpoczęło go wielkie „Trio“ na fortepjan, skrzypce i wiolonczellę, E. Kani, któremu obok znakomitego talentu fortepianisty, należy przyznać, że jest jednym z niewielu kompozytorów poważnej muzyki, będących takimi, jak on, panami pięknej, szlachetnej formy. W Trio, wykonanem świetnie przez kompozytora, oraz PP: Anger (skrzypce), i Goebelt (wiolonczella), obok pierwszego Allegra, którego główny temat Autor doskonale przeprowadził *polifonicznie*, zyskało szczery poklask Scherzo, jako najudatniejsze w tej pięknej kompozycji. Następnie, Panna Sobolewska, odśpiewała Romans Robaudi'ego „Alla stella confidente.“ Głos tej Artystki niezbyt silny, zaleca się miłym dźwiękiem i wyrobieniem; jednak w wykonaniu tego ślicznego śpiewu, natchnionego głębokiem uczuciem, trzeba także uczucia, trzeba silniejszego przejęcia się, aby głos ludzkiej piersi, przynajmniej dorównał rzewnym tonom akompaniującej mu wiolonczelli. „Valse de salon“ i „Etude,“ utworu E. Kani, wykonane przez Autora, zjednały ogólne zadowolenie. Kania, należy do fortepjanistów, do muzyków, nie czyniących sobie zukochanej sztuki igraszki, lecz będących jej sumiennymi kapłanami. Nie wyzyskuje on oklasków figlami mogącemi zająć mniej rozumiejących, dobrą, prawdziwą muzykę, lecz poprzestaje na mniej rozgłośnem, ale więcej dla Artysty pożądanem uznaniu rzeczywistych znawców. Tą też drogą poprowadził swoją uczennicę Pannę Jadwigę Simmler, córkę znakomitego Artysty-malarza, obdarzoną niepospolitym talentem. Pierwszy raz mieliśmy ją sposobność słyszeć i pod każdym względem, wypada nam powinszować nauczycielowi takiej uczennicy, a uczennicy takiego przewodnika. Romans z opery „Cyganka“ i „Krakowiak“ z poematu Brodzińskiego „Wiesława,“ z muzyką E. Kani, dość powiedzieć, że były odśpiewane przez Filleborna. Ileż w tym śpiewie uczucia, zrozumienia, życia, rzewności! P. Filleborn, na ogólne żądanie, powtórzył „Krakowiaka,“ którego wykonanie godnie odpowiedziało kompozycji. Solo na wiolonczellę, odegrane przez P. Ad. Hermann, należało także do świetniejszych ozdób wczorajszego koncertu. W grze P. Hermann'a wszystko się łączy; potężny ton, pewność, uczucie, prześliczne piano; biegłość, wszystko, co usprawiedliwia opinję jaką ten młody, pełen talentu Artysta, umiał sobie wyrobić. Grzmoty oklasków i trzykrotne przywołanie, były jej potwierdzeniem. Fantazja Liszta, wykonana znakomicie przez E. Kanię, zakończyła ten piękny koncert. Do śpiewów akompaniował Pan Kratzer. Fortepjany użyte do koncertu, pochodziły ze znanego składu PP: Hermann i Grossman; jeden koncertowy Erarda, drugi Kapsa, z mechaniką Erardowską. Ten ostatni, jest najmniejszym z tego rodzaju instrumentów jaki dotąd widziano, mimo tego, dzielnie się odzywał i nawet przy Erardowskim, nie wiele tracił.

— Komedja Edmunda Gondinet, p. n. „Krawat Biały,“ tłomaczona przez P. Władysława Szymanowskiego, wierszem, dla teatru amatorskiego dać się mającego na dochód ubogich, wystawioną została po raz pierwszy w Paryżu w teatrze du Gymnase, dnia 23 Lipca r. b., i dotąd z wielkiem grana jest powodzeniem.

— Znany w Warszawie balet „Korsarz“, ma być dla Panny *Grancow* wystawiony na scenie Petersburgskiej. W tych dniach dla Panny *Salvioni* wyjeżdżającej do Trjestu, będzie benefis, składający się z aktów: „Esmeraldy“, „Fausta“ i sceny z opery „Fenella“, w której rolę Niemej przedstawi Benefisantka.

— Dowiadujemy się, iż komedja P. Kaszewskiego: „On będzie moim“, która wielkiego doznała powodzenia na scenie Teatru Rozmaitości, wyjść ma w oddzielnej xiążeczce, nakładem Xięgarza P. M. Glücksberga; przed tym zaś umieściło ją w swych szpaltach pismo „Bluszcz“.

— Wczoraj odbyła się pierwsza, czytana próba z komedji Augier'a, „Pan Guerin,“ w przekładzie Pana L. Huberta.

— Onegdaj P. Bordato widoki w gabinecie swoim aletoskopów zmienił na nowe. Z liczby 32 rzeczonych widoków, lubo zresztą wszystkie są zajmujące, wyróżniają się szczególnie: Katedra w Pizie ze sławną wieżą pochyłą; w temże mieście Campo-Santo-Pisano czyli Panteon Pizański, cmentarz dla sławnych mężów, który przez swą rozległość, piękność pomników, rzeźb i malowideł, jakie w sobie zawiera, jest uważany za najokazalsze miejsce ostatniego spoczynku świata chrześcijańskiego; Wezuwjusz wybuchający, widok ten tem interessowniejszy, iż wulkan pomieniony, obecnie jak donoszą zagraniczne dzienniki, zapowiada silny wybuch trzema kraterami, które świeżo się otworzyły; piękne są także widoki Szwajcarji jak np. mostu drucianego w Fryburgu, rzuconego przez rzekę Saone (834 stóp dług., a na 145 stóp nad poziomem rzeki wznoszący się); Bern, to miasto w cudnem położeniu Alp; dalej Cayenna główne mia-

sto Gujanny francuzkiej, a raczej forteca Louis, górująca nad przystanią i wiele innych widoków okazywanych w świetle dziennem, przy blasku xiężyca, podczas illuminacji i t. d., jak np. obrazy Werony, Wenecji, Konstantynopola, Florencji, statua Michała Anioła, wyobrażajaca rzekę Nil, wreszcie plac w Rzymie podczas przejścia po linie znanego i u nas Blondina. Prawdziwie, że z zadowoleniem i zajęciem piękne te aletoskopy oglądać można.

— Nakładem i drukiem S. Orgelbranda Xięgarza i Typografa, przy ulicy Bednarskiej Nr 369*b*, obok Towarzystwa Dobroczynności wyszedł 245 Zeszyt „Encyklopedji powszechnej", rozpoczynający tom 28my, zawierający między innemi następujące artykuły: Wyczechowscy: Onufry i Antoni; Wydry, Wydrzyński Klemens; Wydżga, Wyhowscy: Jan, Alexander; Wykowscy: Sebastjan, Felicjan, Kazimierz; Wyleżyńscy: Tadeusz Konstanty, Józef, Jan-Nepomucen; Wymoczki, Wynalazki i Odkrycia; Wyrwicz Karol i Atoni; Wysoccy: Szymon, Mikołaj, Samuel, Wawrzyniec, Stanisław, Józef, Kacper, Napoleon; Wyszkowski Michał; Wyszogród; Wyszogródek i t. d. Cena zeszytu k. 35, za granicami Królestwa kop. 37½, na Poczcie kop. 40.

— W tych dniach wyszło z druku Sprawozdanie z podróży odbytej do Petersburga, Londynu i Paryża, w latach: 1866 i 1867, dla zebrania wiadomości użytecznych, dających się z korzyścią zastosować zamierzonej budowie szpitala głównego miasta Warszawy i Domu Sierot Dzieciątka-Jezus, przez Julijana Ankiewicza, Budowniczego miasta Warszawy. Wyczytujemy w tymże ciekawe szczegóły wszelkich udoskonaleń, zaprowadzonych po szpitalach i innych zakładach dobroczynnych za granicą, a z których uczyniony wybór, zastosowany być winien, zdaniem Pana Ankiewicza, przy zamierzonej budowie szpitala Dzieciątka Jezus i domu sierot, po za ulicą Jerozolimską, na folwarku Sto-Krzyzkim.

— Dziś wyszedł z druku „Kalendarz Illustrowany", Józefa *Ungra* na r. 1868 i jak w latach poprzednich, zaleca się treścią i ozdobnością swoją. Objętość jego składają artykuły najcelniejszych naszych autorów, przedmioty na dobie będące, lub sprawozdania z najważniejszych zdarzeń ubiegłego roku zawierając w sobie historją, ekonomją gospodarską i społeczną, poezje, powieści, obok koniecznych informacji i kalendarzowych wiadomości. Dwudziesty trzeci rok istnienia tego „Kalendarza", postępowie i ciągle ulepszanego, tudzież oddawna pozyskana wziętość są niewątpliwą rękojmią jego teraźniejszej pomyślności. Skład główny w Drukarni wydawcy przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 390, tudzież we wszystkich Xięgarniach w Warszawie.

— Niezadługo już ukaże się na r. 1868 „Kalendarz Illustrowany" P. Jana Jaworskiego, w którym jak wiadomo mieści się dział obszerny informacji ny. W dziale tym podawane są także i adresa Mecenasów, Adwokatów, Obrońców, Rejentów, Komorników, Lekarzy i t. d. Otóż zwracamy uwagę osób interesowanych, że dobrzeby było, aby w razie zmiany swych mieszkań, wiadomości te wcześnie nadesłali wydawcy dla wprowadzenia ich do wykazów pomienionych.

— Od kilku tygodni bawi w Krakowie towarzystwo dramatyczne Pana Miłosza Sztengla, i daje przedstawienia w nowo-wystawionej w tym roku sali teatralnej Pana Szebesty, na Strusinie. Skład towarzystwa jest następujący: z Artystek: Panna Wołkowiecka, P. Tomaszewiczowa i P. Lisikiewiczowa; z artystów zaś PP.: Horsztyński, Tomaszewicz Zwierzyński, Deryng i Konarski. Donoszą nadto, że w ogóle teatr Pana Sztengla, bardzo dobre w Krakowie ma powodzenie i prawdopodobnie stale utrzymać się może, zwłaszcza, iż miasto Kraków wzrastające corocznie nowemi budynkami, handlem i przypływem ludności, i tej rozrywki stale zapragnąć może.

— Ósmy już rok upływa od czasu jak menażerję mieliśmy w Warszawie. Była to menażerja Kreutzberga (syna), i okazywano ją na Foxalu (od 4go Września 1859 roku); tenże sam Pan Kreutzberg kilku lwów w roku zeszłym w naszem mieście okazywał. Po tak długim zatem przeciągu czasu, menażerja Pana Heidenreicha od Niedzieli zeszłej na Nalewkach otwarta, licznych ściąga ciekawych. Jest to zbiór zwierząt liczny i posiada kilka okazów wcale pięknych i rzadkich. Największą ozdobą onego są cztery lwy, każdy innego gatunku, a między niemi dwa tak zwane lwy królewskie „Xiążę" i „Samson", z puszczy Sahary; exemplarze te są rzeczywiście zasługujące na uwagę, dalej lew młody Azjatycki półtora roku życia liczący, lew srebrny z południowej Ameryki, jaguar czyli tygrys Amerykański. Błotniste okolice Paraguaju są przepełnione jaguarami, i tam też często zdarzają się wypadki napadów jego na ludzi. Pantera (Tygrys Afrykański), owe drapieżne zwierzę, które jak wiadomo nierzadko na polowaniach w Indjach porywa strzelca ze słonia, suwa z nim w gęstwinę, albo ująwszy za trąbę, powala o ziemię młodego i niedoświadczonego słonia, jest także w menażerji P. Heidenreicha ciekawym exemplarzem. Dalej jeszcze widzisz tu lamparta, mieszkańca Afryki o dzikiej postawie, okrutnym wzroku i nagłych ruchach; dwie Hyeny, jedna kropkowana z przylądku Dobrej Nadziei i pręgowana Abissyńska, o której uczony Bruce pisze: „iż są klęską Abissynji, gdyż wszędzie jest ich pełno, po wsiach i miastach. Jak się tylko zmierzchać zaczyna, ściągają do m. Gondar, pożerają trupy zmarłych, które tam na ulicach niepogrzebane zostają". Niedźwiedź z północnej Ameryki, odznacza się niepospolitą wielkością; z kolei widzisz wilka Syberyjskiego, Daniela z wyspy Jawy (piękny exemplarz), Strusia z Nowej Holandji, owego ptaka, który bardzo mało albo wcale nic nie pije, mieszka bowiem w pustyniach zupełnie bezwodnych i suchych, a karmi się roślinnym pokarmem, połykając z nim jak piszą Zoologowie drobne kamyki, a nawet kawałki żelaza dla przeczyszczenia żołądka. Zwraca także uwagę kanguro, osobliwsze zwierzę, znalezione po raz pierwszy przez Kooka w roku 1779, w lasach Nowej Holandji, potem pancerniki; pelikany, te żarłoki, co na raz tyle ryb łowią, ile do nakarmienia kilku ludzi wystarczyłoby; Sęp czczony przez Muzułmanów, dla którego testamentem wyznaczają fundusz, w celu utrzymania go, jako uprzątacza nieczystości, jeżo-zwierz, rozmaite gatunki małp roz-

śmieszające widzów; węże: Boa i Dusiciel, czczony przez Indjan za bożka, wreszcie wiele innych zwierząt uzupełnia menażerję Pana Heidenreicha, która jak już powiedzieliśmy, licznie jest odwiedzaną, bo np. wczoraj mimo niepogody, aż tłok w niej był w popołudniowych zwłaszcza godzinach.

— Od zeszłej Niedzieli, o czem już wspominaliśmy, w umyślnie wzniesionym na Nalewkach budynku, Pan Ludwik Veltée urządził Wystawę fotograficzną w dwóch częściach, to jest złożoną z widoków na szkle oświeconych światłem gazowem i z widoków stereoskopowych. Pierwszy dział mieści w sobie 34 prześlicznych widoków, z których choć kilka wymienimy, i tak: Alea gwiazdowa w ogrodzie nadwornym w Madrycie, Kuźnia wiejska nad Renem (obraz nader efektowny), Miejsce pobytu Waltera Skota w Szotlandji, Noc na Adrjatyku i t. d., w drugiej sali ustawionych jest 29 apparatów, a w każdym po 12 cie widoków oświeconych światłem naftowym, które widz, wygodnie zasiadłszy, przesuwa sobie, podróżując to po Egipcie, Indjach, wyspie Jawie, Chinach, Hiszpanji, Sabaudji, Anglji, Szwajcarji, Renie, Rossji, Niemczech, Francji, zresztą niemal po wszystkich krajach. Kiedy już wzrok swój nasyci krajobrazami, przeniesie się może do grupp transparentowych, obrazów charakterystycznych, wreszcie przyjrzy się artystkom Paryzkim. Przyjemnie spędzić tu można i parę godzin nawet, bo coraz to czemś innem oko się bawi. Drukowany katalog nakładem Pana Veltée wydany, objaśnia widoki, których liczba do tysiąca dochodzi.

— „Przegląd Techniczny" czasopismo miesięczne, poświęcone przemysłowi krajowemu, jak wiadomo przestało już wychodzić z upływem pierwszego półrocza. Trzeba wyznać, że artykuły w niem zamieszczone były przystępne tylko wysokim i skończonym specjalistom, to była główna przyczyna jego niepowodzenia. Nam jest potrzebne pismo więcej przystępne dla ogółu, do użytku w gospodarstwie i przemyśle krajowym. Pod tym względem daleko odpowiedniejszą jest „Gazeta Przemysłowa" wychodząca w Krakowie i mająca debit w Królestwie. — *E. Ł.*

— Z powodu ciągłego dowiadywania się o „Illustrowany Kalendarz Premjowy" na rok 1868 Józefa Kaufmana, donosi się osobom interessowanym, że Kalendarz powyższy opuści prassę najdalej za dni ośm.

— W dniu 8-mym Grudnia r. b., Artyści tutejszych Teatrów, urządzają Koncert w sali Resursy Obywatelskiej, na dochód Pani Heleny Szpanowskiej, wdowy po Kassjerze Teatru Rozmaitości.

— Słyszeliśmy iż doroczny koncert naszego maestra P. *Moniuszki*, odbędzie się dopiero w przyszłym miesiącu, około 15go Grudnia.

— Rząd Gubernjalny Petrokowski ogłasza licytację na sprzedaż ruchomości i materjałów aptecznych, przeszłych w zawiadywanie Skarbu po Klasztorze Paulinów w Częstochowie, wraz z prawem przeniesienia tej apteki i założenia w części Miasta Nowym Częstochowem zwanej. Licytacja ta odbędzie się w dniu 11-tym Grudnia r. b., w Sali Rządu Gubernjalnego.

— Na Ogólnem Zebraniu Akcjonarjuszów Domu Zleceń Rolników Podlaskich, w dniu 1 (13) Sierpnia r. b. 1867, zdecydowanem zostało wydanie duplikatu w miejsce zgubionej przez Hrabiego Stanisława *Łubieńskiego*, akcji Nro 160. Na przypadek więc znalezienia takowej, lub posiadania jej jakimkolwiek sposobem, posiadacz takowej powinien zgłosić się do Bióra rzeczonego Domu Zleceń w mieście Gubernjalnem Siedlcu exystującego. Albowiem po upływie trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, duplikat akcji Nro 160, wydanym zostanie Stanisławowi Hrabiemu *Łubieńskiemu*. (17,259).

— W tych dniach, widzieliśmy w magazynie jubilerskim, Pana Adolfa Krüger, przy rogu ulicy Królewskiej i Krak:-Przedmieścia, emaljowaną wypukłą płatkę złotą, z prześlicznie wykończoną minjaturą starca. Pan Krüger zapewniał, że ta przeznaczona do broszki miniatura, nie jest czem innem, jak tylko fotografją przeniesioną na emaljowaną płatkę i następnie wykolorowaną. Jeden z właścicieli zaszczytnie znanego u nas zakładu fotograficznego, przyjrzawszy się jej uważnie, potwierdził zapewnienie Pana Krügera. Minjatura ta pochodzi z Genewy, gdzie tego rodzaju portrety, odznaczające się wielkiem podobieństwem, wykonywają wprawdzie za dość znaczną zapłatę, ale z nadzwyczajną starannością. Widzieliśmy nieraz na kopertach zegarkowych pięknie odrobione minjatury w Genewie, lecz ta, o której mówimy, o wiele je przewyższa. Chcąc posiadać takową, trzeba za pośrednictwem którego z PP. Jubilerów posłać małą, w formie zwyczajnych biletów wizytowych, fotografję, z której zajmujący się fotografjami na emaljach Genewski Artysta, w niezbyt długim czasie wykona taki portret, czy to na płatce do broszki, czy też na kopercie zegarkowej. Ktoby był ciekawym, może jeszcze w ciągu kilku dni obejrzeć w zakładzie Pana Krügera pomienioną minjaturę.

— *Szanowny Redaktorze!* Szczera chęć i usiłowanie zadość-uczynienia dla dobra ogółu, chociaż i w najdrobniejszych rzeczach, zawsze godną jest pochwały. Chciej więc Szanowny Panie zamieścić w Twem Piśmie te kilka wierszy, któremi mam na celu podać do wiadomości Czytelników Twoich, szczególniej tych, którzy przy swej oszczędności potrzebują jednakże zawsze świeżych rękawiczek, iż zakład Pani *Pauzebak*, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, gdzie dawniej był Magazyn P. Cronier, przyjmuje do prania i reparowania rękawiczki, które oddaje później tak świeże, iż ich trudno od nowych rozróżnić, czego miałem dowód na swoich, tak zniszczonych, iż już nie myślałem żeby one jeszcze mi służyć mogły: tymczasem polecono mi powyższy zakład, i nad podziw odebrałem zeń rękawiczki jak nowe, i to bez wszelkiej nieprzyjemnej woni, jak się to często zdarza. Korzystając więc tym sposobem sam, nie mogłem poprzestać na tem, aby nie wyrazić tu mego zadowolenia za pośrednictwem Twego, Szanowny Redaktorze pisma, co z pewnością nie będzie bez korzyści dla niejednego z Czytelników Twoich. — A. P. Prenumerator „Kurjera Warszawskiego" z ulicy Sto-Krzyzkiej.

— Wata, która była przed paroma laty w cenie wysokiej, z powodu wojny Amerykańskiej, a ztąd utru-

dnionego dowozu bawełny, obecnie już nieco staniała i zapewne wkrótce jeszcze będzie tańszą.

— Pisaliśmy, że Towarzystwo humorystycznych śpiewaków Niemieckich z Berlina, ma wkrótce przybyć; obecnie donosimy amatorom, że pomienione Towarzystwo już przybyło i rozpoczęło z dniem wczorajszym swoje przedstawienia w zakładzie gastronomicznym P. Thomas, w Zajeździe Kielca, przy ulicy Królewskiej.

— Główna wygrana loterji, na korzyść Towarzystwa Muzycznego Ruskiego urządzonej w Petersburgu, o której ciągnieniu w tych dniach odbyć się mającem donosiliśmy, dostała się podług „Wiadomości Giełdowych,“ jednemu z mieszkańców Kołomny i jego kucharzowi. Wygraną tę stanowi plac w Petersburgu, w blizkości Newskiego Prospektu leżący, oszacowany na 40,000 rubli srebrem.

— Proszeni jesteśmy o oddanie należnej pochwały trwałości wykonanych robót, przy restauracji kościoła w Babicach, pod Warszawą, przez P. Antoniego Zakrzewskiego, pozłotnika z Warszawy, w pałacu Krasińskich, na Krakowskiem-Przedmieściu, mieszkającego, dokonanych przed trzema laty. Tak bowiem roboty pozłotnicze, jak i odnowienie obrazów i lakierowanie, dziś, po upływie lat trzech w takim są stanie, jakby dopiero świeżo wykończone, bez najmniejszej skazy, lub uszkodzenia.

— Za dni kilka nastaje Adwent, to też już chłopcy po ulicach miasta zaczęli roznosić obwarzanki, tak zwane piwne.

— Od dni kilku zwyczajem dorocznym, rozpoczęto roznosić po domach opłatki, z powodu zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

— Od dni kilku w handlu win P. *Szuby*, na Nowym-Świecie, a mianowicie w jednym z pokojów gościnnych, umieszczonym został bardzo ciekawy obraz wyobrażający gruppę Chińczyków w karty grających. Ma to być obraz oryginalny Chiński, a pochodzi ze zbiorów jednego z miłośników malarstwa.

— W towarzystwie „Harmonia,“ w przyszłą Sobotę t. j. d. 30 b. m., będzie miał miejsce „Wieczór tańcujący,“ na który bilety dla Członków Towarzystwa z ich rodzinami, oraz dla gości, przez nich wprowadzanych, wydawane będą w godzinach wieczornych w lokalu Towarzystwa. (17,365)

— Wczoraj z powodu odwilży, sanna prawie zupełnie popsuła się na mieście.

— Onegdaj chodnik smołowcowy pod filarami Bankowemi, przez czas zniszczony, pełen dziur i wybojów, został wyłamany, i zastąpionym będzie nowym, asfaltowym.

— Lekcje Gimnastyki i Szermierstwa, udziela się codziennie w Instytucie Ortopedycznym, przy ulicy Senatorskiej, obok Resursy Kupieckiej.— Pensje męzkie i żeńskie, i osoby którym wydalenie z domu, staje się być uciążliwem, udziela się w własnem mieszkaniu. (17,346.)

— W zeszłą Sobotę, Felix Izdebski, Maszynista w Młynie Parowym na Solcu, skutkiem własnej nieostrożności przy maszynie, pochwycony przez takową, uległ oderwaniu lewej ręki z łopatką; Izdebski natychmiast odwieziony został do Szpitala Dzieciątka Jezus na kurację.— Na ulicy Bielańskiej, koń jednego z mieszkańców, wyrwawszy się z rąk stangreta Pawła Łagody, wpadł na przechodzącą podówczas Teressę Rubaszek służącą, która upadłszy, skaleczyła sobie głowę, nos i prawą rękę; Rubaszek odesłaną została do Szpitala Śgo Ducha, a konia przytrzymano.

— Znaleziony w dniu 25 b. m. Scyzoryk, jest do odebrania w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od M. S. rs. 1, i od B. kop: 25, dla biednej dziewczynki 8-letniej, Teodozji-Ludwiki, ranami okrytej, pod Nrem 2614 przy ulicy Marjensztat na facjatce zamieszkałej.— Od M. S. rs. 1, i od B. kop: 75, dla wdowy z czworgiem drobnych dzieci, po mężu zmarłym na kamień.— Od Cecylj S. z Włodawy rs. 1, dla Cecylji *Sztern*, przy ulicy Wróblej pod Nr 2877 zamieszkałej. — Od F. D. z Dąbrówki, nadesłano do tejże Redakcji rs. 10, z tych rs. 5 na dotkniętych powodzią, a rs. 5 na Kościół Wszystkich Świętych na Grzybowie; również rs. 3 dla ubogich sierot.— Od Pani R. L. z ulicy Wierzbowej, pudełko łebków od cygar, na dochód Warsz: Tow: Dobroczynności.

— W tych dniach w m. Paradyżu, w Wielkiem Xięztwie Poznańskiem, mularz przebijając mur w sklepie Seminarjum Nauczycielskiego, znalazł 20,000 srebrnych monet, zachowanych w spróchniałej, w żelazo obitej skrzyni. Moneta ta jest rozmaitej wielkości, formy i stempla, pochodzi ona z 17 i 18go wieku. Skarb ten waży 4ry centnary i przeszło 30 funtów dobrego srebra. Obejmuje on rzadkie exemplarze prawie wszystkich Państw Europy, które używały w owym czasie prawa bicia pieniędzy.

— Z Luben, w północnej Szwecji, donoszą pod d. 5-m b. m., że tam spadłe ogromne śniegi i zawieje, zasypały i zasypują jeszcze całe pola przy pięcio stopniowym mrozie. Zgłodniali mieszkańcy: Kalixu, Gelliwara, Gajala i Koryńlombolo, uciekają w strony południowe, a wielu z Arwidsjaur wynosi się do Norwegji.

— „Kurjer Stanów Zjednoczonych“ z dnia 30go z. m. pisze: „W Nowym-Yorku pada od trzydziestu sześciu godzin deszcz, ale to pada w sposób mogący upokorzyć Niagarę. Jednak to niczem jest w porównaniu z burzą, która przed kilkoma dniami dotknęła Rio-Grande. Jak może zasięgnąć ludzka pamięć, większego zniszczenia niewidziano. Ciągłe bombardowanie podczas najzaciętszego oblężenia, nie sprawiłoby podobnej klęski. Dwadzieścia sześć osób zginęło w Matamoros, dziesięć w Brownsville, dwanaście w Brazos. Dwa tylko domy ocalały w Clarksville, ani jeden w Bagdad. W tem ostatniem mieście, niewiadomo ile osób znaleziono bez życia. Dziewięćdziesiąt mieszkańców schroniło się na statek, który uciekł przed burzą, reszta potonęła. Zapewniają, że żołnierze negrowie i ich Oficerowie, postąpili sobie w sposób ohydny. Nie tylko odmówili pomocy rodzinom, znajdującym się w niebezpieczeństwie, ale nawet schronili się w głąb wyspy; dopiero nazajutrz wrócili aby rabować co pozostało ze składów żywności i mieszkań. Jeden z nich został zabity przez jakiegoś mieszczanina, który go schwytał na gorącym uczynku. Oficerowie podobno nie przyczynili się wcale do przywrócenia porządku.“

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 22 Listop.*—Telegram Konsula Angielskiego z Kairu donosi, na zasadzie wiadomości czerpanych z pewnego źródła, że słynny podróżnik Livingston, znajdował się przed siedmiu miesiącami w Maranga. Kierował się on ku Wschodowi, przeprawiając się przez jezioro Tanganyika. P. Churchil został wysłany dla zasięgnięcia dalszych wiadomości. — Depesza Gubernatora z Tortola z dnia 31 Października, podaje szczegóły straszliwego uraganu, który tam się szerzył 30 b. m. Wszystkie gmachy publiczne zostały poniszczone. Liczba zabitych nie jest jeszcze wiadoma.— PP. Clegg, Coffey i Graham, deputowani przez meeting z Clerkemvell, udali się dziś do Windsoru z prośbą do Królowej o ułaskawienie Fenianów. Sekretarz prywatny Królowej, Jenerał Grey, przyjąwszy prośbę oznajmił, że prześle ją Ministrowi.—Deputacja źle była przyjmowaną przez ludność stolicy. — W Izbie niższej zapowiedziano na przyszły Piątek interpellację w przedmiocie konferencji. (Nordd. Allg. Ztg).

AUSTRJA.—„Wiener Ztg“ ogłasza telegram Admirała Tegethoff, datowany z Rio Frio 13go Listopada, o dzień drogi od Mexyku, na drodze z Vera-Cruz, donoszący, że mu się powiodła missja co do wydania zwłok Cesarza Maxymiljana przez Rząd Mexykański. Admirał donosi jednocześnie, że Xiążę Salm i „wszyscy inni“ są wolni. Nie wiadomo jednak, czy wyrazy „wszyscy inni“ odnoszą się jedynie do Austrjaków, którzy znajdować się jeszcze mogli w niewoli Mexykańskiej, czy też do wszystkich Europejczyków aresztowanych w chwili upadku Cesarstwa, jak naprzykład do O. Tishera i P. Eloin, dwóch ostatnich Sekretarzy Cesarza Maxymiljana. Podczas odjazdu ostatnich gońców, obaj oni zamknięci w jednem z głównych więzień Mexykańskich, cieszyli się tam wszakże pewną swobodą, pozwalającą dobrze sądzić o ludzkości Rządu i jego dążeniach łagodnych. Mogli oni czytać, pracować, przyjmować odwiedziny, a jeden z nich nawet O. Tisher otrzymał upoważnienie do wychodzenia raz na tydzień. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 22 Listopada.*—Wczoraj odbyła się znowu Rada Ministerjalna w St. Cloud. — Dwór tego roku uda się w początkach Grudnia prost z St.-Cloud do Paryża, tak, iż pobyt w Compiègne będzie zaniechany.— Papież, dla upamiętnienia i odznaczenia żołnierzy Francuzkich i Papiezkich, którzy walczyli pod Mentana, rozdał im medal bronzowy w kształcie krzyża, z stosownemi napisami i godłami. Medal ma być noszony na wstążce niebieskiej.— W Radzie Stanu wkrótce roztrząsany będzie projekt dotyczący zniżenia opłat za korresdondencję telegraficzną. Między innemi, depesza z 20 wyrazów, do każdego miasta w tym samym departamencie koszto wać będzie 50 centimów, na całe zaś Cesarstwo, jednego franka. — „Patrie“ donosi, że Xiążę Napoleon nie opuścił jeszcze Paryża.— Nowy projekt do prawa o organizacji militarnej, podobny, z małemi zmianami do dawniejszych praw z 1832 r., przedstawiony został onegdaj Izbie deputowanych. W czasie pokoju służba w armji czynnej ma trwać nie dłużej nad lat 5; ogólny zaś obowiązak służby wojskowej spisowych dochodzi do lat 9. Służba w gwardji narodowej ruchomej trwa lat 5. — Słychać, iż Cesarzowa i Cesarzewicz przepędzą zimę w okolicach Nicei. (In. Bel.)

— ROZMAITOŚCI. — Przedostatni Król Pruski, dowiedziawszy się, że jego ulubiony adjutant, pułkownik, potrzebuje pieniędzy, posłał mu pugilares, oprawny nakształt xiążki, w który umieścił 500 talarów. Po niejakim czasie spotyka go Król z zapytaniem: „Jak ci się podobała xiążka dana odemnie?“. bardzo, „Najjaśniejszy Panie, i tak mnie zainteresowała, że z największą ciekawością czekam na tom drugi“. Król uśmiechnął się na to, a gdy nastąpił wkrótce dzień imienin pułkownika, posłał mu drugi pugilares, podobnież oprawny, z takąż samą ilością pieniędzy, z wyrazami napisanemi na tytule xiążki. Dzieło to składa się tylko z dwóch tomów.

Z a d a n i e.

Pókim w ścisłym porządku, mam wspólność z tańcami,
Ogrzeję, lecz mnie przewróć do góry nogami.

(Zeszła Szarada: *Bombardowanie.*)

SEKWESTRATOR SKARBOWY
Powiatu Grodiskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, że z rozporządzenia Naczelnika P-tu Grodiskiego wydanego na dniu 1 (13) Listopada r. b. za Nr 6778/778, zajęte zostały w dobrach Piekary, za nieopłacenie podatków Skarbowych: 350 sztuk owiec, 12 sztuk krów, 2 konie, 50 sztuk jagniąt i 4 sztuki jałowizny, co wszystko z publicznej licytacji sprzedane będzie w mieście Mszczonowie w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) r. b. o godzinie 10-ej z rana.

Mający chęć nabycia za gotowe pieniądze, winni zgłosić się do miejsca oznaczonego.

Mszczonów dnia 6 (18) Listopada 1867 roku.

Kleczkowski. (D. W.)

Dwa Dokumenta,

wystawione przez J. H. M. Malinak, na rzecz małżonków J. M. Szmajser, R. R. Wysocka, na rs: 100, a jeden z nich przypadkowym sposobem zgubiony został. Znalazca zechce takowy zwrócić pod Nr 2328, przy ulicy Pawiej, do Szmajsera, ponieważ znalazca nie może mieć z niego żadnego użytku. (17,125)

Kantor Interesów Prywatnych L. Sroczyńskiego w Krakowie, rynek główny, Nr 43, przesyła do Królestwa:

Parobków folwarcznych, Owczarzy, Gajowych, Karbowych i t. p., czeladzi czy to bezżennych lub familje.

Rzemieślników dworskich, Kowali, Kołodziei, Cieśli, Stolarzy i Ceglarzy.

Ekonomów, Gorzelników i Leśniczych egzaminowanych.

Nauczycieli, Guwernantki, Bony, Gospodynie folwarczne i Panny Służące.

Dla miast i fabryk różnej kategorji rękodzielników, Buchalterów, Subjektów i t. p.

Wyrabia pasporta zagraniczne, wizętych że i legalizację wszelkich dokumentów tutejszo-krajowych.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży Dóbr w dzierżawach, w papierach i produktach, w realnościach miejskich przez zamianę na Dobra lub Folwarki tamtejszych na tutejsze, ze śpiesznem przeprowadzeniem zleconego komissu i pobraniem jak najumiarkowańszej prowizji.

UWAGA. Co do komissu **Parobków folwarcznych**, odwołuje się Kantor rzeczony na poniżej wymienionych JJWW. Panów Właścicieli Dóbr, którym począwszy od roku 1863, przesłano 353 familji z 1633 ludzi, zdolnych do wszelkich robót folwarcznych złożonych, a którzy z zadowoleniem zarządu ekonomicznego, do dzisiaj pełnią obowiązek trzy-letniej przyjętej służby, według dawnego zwyczaju i przysłowia: „Gdzie pan dobry tam sługa podobny.“ Przesłano JJWW. Panom.

Wacławowi Popielowi do Turny, 25 familji z 120 ludzi złożonych; Sąsiadom tegoż przy Kałuszynie, 60 familji z 245 ludzi złożonych; Augustowi Zawiszy w Ujejscu i sąsiadom w okolicy Błonia, 28 familji z 144 ludzi złożonych; Lewińskiemu w Grójcu i sąsiadom tegoż około Grójca, 40 familji z 180 ludzi złożonych; Janowi Górskiemu z Woli Pękoszewskiej i sąsiadom około Skierniewic, 28 familji z 140 ludzi złożonych. Kruzensternowi z Koniuch i sąsiadom przy Lublinie, 48 familji z 244 ludzi złożonych; Hr: Janowi Tarnowskiemu z Piotrowic, 10 familji z 48 ludzi złożonych; Bukowieckiemu z Korycisk-Kielce, 16 familji z 82 ludzi złożonych; Łąckiemu Leopoldowi pod Gombinem, oraz i sąsiadom tegoż, 18 familji z 86 ludzi złożonych; Myślińskiemu w Kobylinie Radomsk, i sąsiadom około Radomska, 28 familji z 112 osób złożonych; Arkuszewskiemu i sąsiadom, około Mińska, 18 familji z 72 ludzi złożonych; Baczyńskiemu ze Smiłowa i sąsiadom około Radomia, 34 familji z 160 ludzi złożonych. Razem przesłano familji 353, złożonych z 1633 ludzi. (15,159)

Ostrzegam niniejszem, aby **Wexlu** na rs: 150 in blanco, z podpisem moim w dniu 13 lub 14 b. m. i r., w Łowiczu wystawionego, nikt nie nabywał, jako w kwestji będącego.—**Gotlieb Sachs**. (17,233)

MŁODA WDOWA,

Polka, dobrego pochodzenia, posiadająca doskonale język Niemiecki, Francuzki i muzykę, poszukuje miejsca do towarzystwa lub też wyręczenia Pani domu. Uprasza się o listy pod adresem W. P. poste restante Wrocław. (17,199)

NOWO ZAŁOŻONY



MAGAZYN MEBLI



przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 406/7, obok Kościoła Sgo Krzyża,

zaopatrzony jest w **MEBLE** palisandrowe, mahoniowe, orzechowe i jesionowe, a mianowicie: w Garnitury z wysłaniem i bez, Stoły, Stoliki do kart, Konsole, Szafy, Komody, Łóżka, Toalety, Biórka, Sofy, Kredensa, Stoły obiadowe, Umywalnie, Krzesła wyplatane i t. p. Meble, które sprzedaje po cenach bardzo umiarkowanych. — Tamża są Dwa GARNITURY Mahoniowe, używane, do sprzedania. (16,165).



Jest do sprzedania w każdym czasie

Kareta dwu-osobowa,



POWÓZ na cztery osoby, nowego fasonu, jeszcze w bardzo dobrym stanie. oraz dwie pary **Chomont** Angielskich, mało używanych, za nader przystępną cenę nabyć można. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Wej Skwarcowej, Nr 1065a, mieszkania Nr 5, naprzeciw Zielonego Placu, Stróż wskaże. (17,312)

W Piątek 29 Listopada o godzinie 10 z rana, będzie się odbywać sprzedaż różnych rzeczy, z licytacji; pozostałych po śmierci oficera Warszawskiego Żandarmskiego Dywizjonu. Sprzedaż ta będzie się odbywała w Mirowskich Koszarach, za Żelazną Bramą. (17,338)

Lokal frontowy na 1em piętrze,

składający się: z 6ciu Pokoi, Przedpokoju i Kuchni Angielskiej, z dwoma wchodami, jest do najęcia każdego czasu w domu Pana M. Bersohn, pod Nr 795, przy ulicy Elektoralnej, wprost Banku. (17,022)

LOKAL,

składający się: z 2ch Pokoi, Kuchni, Piwnicy, jest do wynajęcia zaraz, na miesiąc Grudzień, za rs: 10, przy ulicy Żurawiej, pod Nr 1620. Wiadomość u Stróża. (17,341)

Jest do sprzedania



Fortepjan Palisandrowy,

fabryki Budynowicza, o 7miu oktawach z całym blatem, z 4ma szprejcami, w dobrym stanie. Tamże dowiedzieć się można o Fortepjanie mahoniowym, o 6 oktawach w bardzo dobrym stanie, pod Nrem 790, ulica Elektoralna, Nr 11 mieszkania. (17,303)



Mamka z prowincji,

ze świeżym pokarmem, która zaraz miejsca potrzebuje. Wiadomość przy ulicy Siennej, pod Nr 1418/19, u Akuszerki Lewińskiej. (17,344)

Ostatnie Wiadomości.

Depesza z Monachium potwierdza wieść poprzednio już głoszoną, iż miasto pomienione zaproponowano na siedlisko Konferencji, w celu uregulowania kwestji Rzymskiej.—Podług telegramu „Südd: Presse“ z Wiednia, Papież przyzwolił na uczestnictwo w Konferencji wtedy dopiero, kiedy mu udzielono popierane przez większość Mocarstw Katolickich zapewnienie, iż władza świecka w zasadzie będzie utrzymaną. Przytem Papież miał wynurzyć życzenie, aby Konferencja zebrała się w Rzymie.—Dziennik „Temps“ mniema, iż Papież na Konferencji będzie obstawał za *status quo*, co wszakże nieprzeszkadza, iżby następca jego wszedł w układy co do żądań Włoch niedotyczących kwestji territorjalnej.— „Patrie“ utrzymuje, że nietylko Bawarja ale i Würtemberg zgodziły się na Konferencje.

Listy z Rzymu otrzymane we Florencji donoszą, że mowa tronowa Królowej Angielskiej wywarła w tamecznych sferach Rządowych złe wrażenie.—Papież podobno niebezpiecznie zachorował.— Również i Garibaldi był mocno chorym. Synowie jego pospieszyli do Varignano, z trzema najznakomitszymi lekarzami. Podług depeszy z dnia 25go b. m., stan zdrowia Jenerała nieco się polepszył.

Potwierdza się wiadomość o aresztowaniu przywódcy Fenjanów Burke'go. (Nordd: All:-*Ztg*)

Depesze Telegraficzne.

Florencja, 26go Listopada. — Garibaldi w ostatnich dniach był słaby. Rząd wysłał Professorów: Zanetti i Ghinozzi, dla odwiedzenia go. Oświadczyli oni, iż stan zdrowia Jenerała w tym klimacie pogorsza się. Ministerstwo postanowiło bezzwłocznie przewieźć Garibaldego na Kaprerę. — „Opinione“ zapewnia, że kwestje dotyczące prywatnych dóbr Xięcia Modeny wkrótce rozstrzygnięte zostaną. Przyzwolono na tymczasowe oddanie dóbr reprezentantom Xięcia.— Reskrypt Ministerjalny w tym przedmiocie został zakommunikowany.

Paryż, 27go Listopada. — „Etendard“ z Wtorku poczytuje udzielone Garibaldemu pozwolenie powrotu na Kaprerę za godne ubolewania. — „Etendard“ potwierdza, że przystąpienie wszystkich Mocarstw do konferencji jest pewne.— „Epoque“ utrzymuje, że armja Papiezka ma być podniesiona do 24,000 ludzi.

Florencja, 26go Listopada. — Garibaldi odpłynął dziś na statku „Esploratore,“ na Kaprerę.

TEATR WIELKI.

Dziś: Opera *Otello*, przez Artystów Włoskich. Abonament zawieszony.— Jutro: *Bursze (Flotte Burschen).* — *Flis.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *On będzie moim.*—*Trefniś.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 27 Listopada 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 94.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 40.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	77	92	77	50
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	67	92	67	58
Listy likwidacjne za rs. 100 . . .	56	67	56	33
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	116	75	116	25
„ „ „ z r. 1866,	110	—	109	33
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	77	75	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	70	—	68	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	53	—	52	8
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	81	—	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	79	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $172^{2}/_{9}$ Od Listów likwidacyjnych k. $196^{2}/_{3}$.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 25 Listop: płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 25 do rs: 10 kop: 5; żyta od rs: 7 kop: 5 do rs: 7 kop: 20; owsa od rs: 2 kop: 85 do rs: 3 kop: —; gryki od rs: 4 kop: 65 do rs: 5 k: — kartofli od rs: 2 k: 30 do rs: 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 25 Listopada za wiadro od rs: 4 k: 20 do rs: 4 k: 26; za garniec od rs: 1 k: 37 do rs: 1 k: 39.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor *S. Bogusławski.*